



BIULETYN



KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Rok XIX: 2021

Grudziądz, dnia 01.12.2021 r.

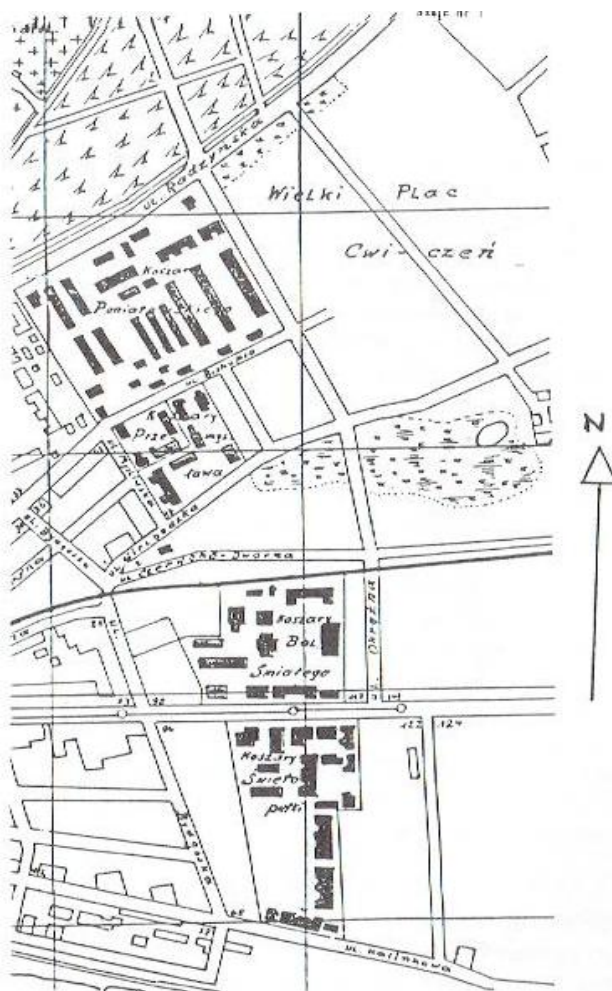
Nr 44 (722)

spotkanie 1266.

dr Jerzy Krzys

Z GRUDZIDZKICH KOSZAR NA OLIMPIADY

Niedawno odbyły się letnie igrzyska olimpijskie w Tokio z przyznaniem zaszczytnych medali dla najlepszych sportowców, warto więc przypomnieć sobie udział Centralnej Szkoły Jazdy, Obozu Szkolnego Kawalerii i Centrum Wyszkożenia Kawalerii w przygotowaniu polskich oficerów do trzech olimpiad, w latach 1924, 1928, 1936 i do niedoszłej w 1940 roku i o zdobywaniu przez nich czołowej pozycji w światowym jeździectwie. Albowiem w kilku konkurencjach hippicznych na olimpijskich igrzyskach mogli startować wyłącznie oficerowie służby czynnej. I właśnie w ich przygotowaniu, niepoślednią rolę odegrały koszary im. ks. Józefa Poniatowskiego i Przemysława II w Grudziądzu, przy dawnej ulicy Radzyńskiej (Warszawskiej) nr 51-53. Na wiele miesięcy przed zawodami powoływano tutaj z pułków oficerów z końmi służbowymi, ale tylko tych, którzy osiągnęli najlepsze wyniki na różnych lokalnych zawodach (konkursach) hippicznych i tę przyszłą ekipę olimpijską szkolono dalej pod kierunkiem najwybitniejszych rodzimych specjalistów wojskowych. Szkolenie to przygotowywało przede wszystkim do Wszechstronnego Konkursu Konia Wierzchowego



Koszary kompleksu CWK w Grudziądzu.

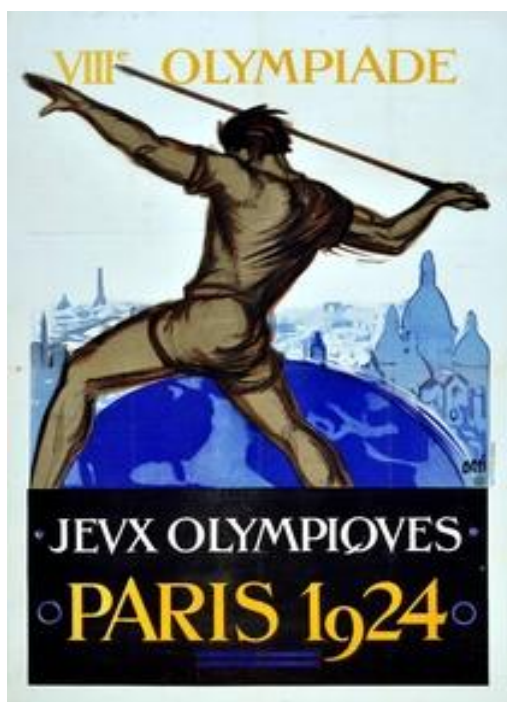
(WKKW) i było długotrwałe, mozolne, gdyż jeźdźcy z koniem musieli zgrać się tak, by ujeżdżony koń posłusznie wykonywał różne chody i figury i to bezbłędnie według rozkazów jeźdźcy, przekazywanych wodzami, czy uciskiem jego kolan czy nawet pochyleniem ciała. Doskonano się także w skokach przez sztuczne przeszkody i w jeździe terenowej z przeszkodami naturalnymi. Szkolenie obejmowało także samych jeźdźców, poprawiając ich kondycję fizyczną i oryginalny dosiad według zasad naturalnego i stylu „polskiej szkoły jazdy”, który wytworzył się w Grudziądzu. W obiektach grudziądzkich koszar, tego „miasteczka kawaleryjskiego” były idealne warunki do doszkalania jeźdźców: trzy ujeżdżalnie kryte i jedna otwarta, „Sahara” to jest obszerny plac ćwiczeń z ruchomymi przeszkodami wszystkich rodzajów i ziemnym bankietem, tor wyścigowy oraz całe zaplecze gospodarcze ze służbą weterynaryjną i medyczną, kuźniami, wodopojami, koniowiazami itp. Przyglądnijmy się więc, jak wyglądały te przygotowania przed poszczególnymi olimpiadami:

1/ Przygotowania do VII Olimpiady w Antwerpii w 1920 roku (20 IV – 12 IX 1920 roku).

Mimo działań wojennych na wschodnich rubieżach Polski, postanowiono wziąć udział w tych igrzyskach dla przedstawienia wyzwolonego kraju na arenie międzynarodowej. Wyznaczono więc czołowych jeźdźców wojskowych do specjalnej grupy olimpijskiej, która rozpoczęła z dniem 1 kwietnia intensywne zajęcia treningowe w koszarach łazienkowskich w Warszawie. Grupą kierowali ppłk Sergiusz Zahorski i mjr Karol Römmel, a liczyła ona 17 jeźdźców i dysponowała 24 końmi służbowymi. Ale wobec zagrażającej stolicy kontrofensywy sowieckiej, w połowie czerwca, grupę tę rozwiązano i ćwiczący oficerowie powrócili do swoich pułków, walcząc dalej na froncie wschodnim. Podkreślić trzeba, że w tym czasie przygotowywań, to jest w kilka miesięcy odzyskania przez Grudziądz Niepodległości, czyniono dopiero początki organizowania Centralnej Szkoły Jazdy i powyższe szkolenie nie mogło się tutaj odbyć.

2/ Przygotowania do VIII Olimpiady w Paryżu (4 V – 27 VII 1924 roku).

Polska kawaleria przygotowała się do tych igrzysk bardzo starannie i już w listopadzie 1922 roku powołano Grupę Przygotowawczą Sportu Konnego w Grudziądzu pod przewodnictwem sławnego mjra Dymitra Exego, ewidencyjnie z 23. puł, do którego dołączył potem por. Leon Kon z 2 puł. Byli to znakomici jeźdźcy, wybitni znawcy koni i instruktorzy, działający jeszcze za czasów carskich, znający wszystkie tajniki nowego włoskiego stylu jazdy naturalnej. Na kursie w Grudziądzu byli: rtm. Michał Antoniewicz z 1 puł, por. Roman Brzeziński z 1 puł, rtm. Edmund Chojecki z 23 puł, rtm. Zdzisław Dziadulski z 1 puł, rtm/mjr Tadeusz Komorowski z 9 puł, por. Bronisław Kulik z 4 puł, ppor. Stefan



Godło VIII Olimpiady w Paryżu, 1924 rok.

ekipy, postanowiły wysłać niektórych trenujących oficerów na zawody międzynarodowe, celem „otrząskania się”. W kwietniu 1924r., pojechali więc z grupy grudziądzkiej na zawody międzynarodowe do Nicei dwaj zawodnicy, a to: por. R. Brzeziński, rtm. Z. Dziadulski i ich konie, które odbyły męczącą podróż koleją, wagonami towarowymi i były zmęczone. Mimo



Rtm. Leon Kon (1888-1967) 1 pszw, wieloletni instruktor jeździectwa w CSJ, CS i CWK, autor instrukcji.

Rago z 1 puł, por. Kazimierz Szosland z 2 puł. Dużo później utworzono w Warszawie przy 1. Pułku Szwoleżerów mniejszą grupę szkoleniową, prowadzoną przez znakomitego jeźdźca mjra Karola Rómmla. W skład tej grupy wchodził między innymi: rtm. Adam Królikiewicz z 1 pszw, rtm. Stefan Skupiński z 16 puł i rtm. Kazimierz de Rostwo-Suski z 2 psz. Doszkalano się intensywnie w Grudziądzu i Warszawie, przygotowując cały szereg koni do zawodów, zwłaszcza w ujeżdżaniu i skokach przez przeszkody. Z obu tych grup ćwiczących mieli być potem wyznaczeni najlepsi jeźdźcy i konie do reprezentacji. Władze wojskowe, dbając o dobry stan wyszkolenia



tego, Mjr Dymitr Exe 25 puł, emigrant rosyjski, trener, szef ekwitacji w CSJ, CS i CWK w latach 1928-1929.

pierwsza polska ekipa olimpijska zaprezentowała się wspaniale i zdobyła 20 nagród, co dało jej trzecie miejsce. W lecie ustalono ostatecznie skład polskiej ekipy olimpijskiej, do której weszli z trenujących w CSJ w Grudziądzu: rtm. Z. Dziadulski z koniem Zefir, mjr T. Komorowski z Amonem por. K. Szosland z końmi Helusią i Jackiem. W połączeniu z wyznaczonymi zawodnikami z grupy warszawskiej wyjechali na początku lipca najpierw na zawody przedolimpijskie do Lucerny w Szwajcarii, gdzie też zaprezentowali się wspaniale, zdobywając 31 nagród z 37 wszystkich. Stamtąd udali się prosto do Paryża, gdzie startowali w konkurencjach olimpijskich mniej

pomyślnie. Poszczęściło się tylko por. Adamowi Królikiewiczowi, który zdobył



Mjr Karol Rómmel (1888-1967) 1 pszw, znakomity jeździec polski i trener. Domena publiczna.



Rtm/mjr Adam Królikiewicz (1894-1966) 1 pszw, zawodnik, trener, Komendant Centralnej Szkoły Jazdy. Domena publiczna.

brązowy medal olimpijski w indywidualnych skokach przez przeszkody i to



Zwycięzcy konkursu o Puchar Narodów 25 XI 1926 r. na zawodach w Nowym Jorku: rtm. A. Królikiewicz 1 pzs z Jaśkiem, mjr Michał Toczek 10 dak z Hamletem i por. Kazimierz Szosland na Readgledt'cie. Domena publiczna.

w ostatnim dniu zawodów 27 VII, startując na wałachu Picador. Dodać należy, że był to pierwszy w ogóle medal olimpijski indywidualny zdobyty przez Polaka od w olimpiadach nowożytnych od 28 lat, to jest od ich wskrzeszenia w 1896 roku. Z wielkim wzruszeniem nasi zawodnicy patrzyli, jak wciągano flagę polską na maszt przy dekoracji. Medal ten otwierał drogę dla późniejszych zdobywców, których mamy już obecnie ponad trzystu. Po powrocie do kraju Grupę Przygotowawczą rozwiązano, wszyscy jej oficerowie wrócili do swoich puków. Startowali oni potem indywidualnie w różnych zawodach krajowych i zagranicznych. I tak, np. ekipa w składzie rtm. Adam Królikiewicz z koniem Jacek, mjr Michał Toczek 10 dak na Hamlecie i por. Kazimierz Szosland na Readgledt'cie zdobyła w Nowym Jorku prestiżowy Puchar Narodów, we wrześniu 1926 roku.. Liczni grudziądzanie kibicowali ofiarnie swoim zawodnikom z koszar przy ulicy Radzyńskiej. Powracającego do miasta rtm. A. Królikiewicza witała na dworcu delegacja z prezydentem Józefem Włodkiem na czele, a na domu przy ul. 3. Maja (zachodnia część Alei 23. Stycznia), ordynans wywiesił flagi i duży transparent.

3/ Przygotowania do IX Olimpiady w Amsterdamie (28 VII – 12 VIII 1928 roku).

Starym zwyczajem, już dużo wcześniej, gdyż w zimie na przełomie 1926-1927 roku, powołano już członów Grupy Przygotowawczej Sportu Konnego, która



Godło IX Olimpiady w Amsterdamie w 1928 roku.

miała doskonalić się w grudziądzkich koszarach Obozu Szkolnego Kawalerii przy ulicy Biskupiej. Kierownikiem jej został wyznaczony ppłk Karol Römmel z 1 pszw, a wypróbowanym trenerem por. Leon Kon z 2 pszw. Od dnia 7 II 1927 trenowano intensywnie w obiektach CWK, a dalsze umiejętności zdobywali podczas wyjazdów na różne zawody międzynarodowe. I tak w 1927 roku, polscy Jeźdźcy byli w kwietniu na zawodach w Nicei, w czerwcu w Londynie, a nawet w listopadzie w Nowym Jorku. W 1928 roku. w kwietniu ośmiu polskich oficerów-zawodników i 18 koni wzięło udział w dziewięciodniowych zawodach przedolimpijskich w Nicei,

a potem z Nicei pojechali do Brukseli na dalsze zawody. Po powrocie do Grudziądza, wyznaczył Departament Kawalerii MSW ostateczny skład polskich reprezentantów do Amsterdamu. Miano startować w dwóch konkurencjach. A więc po pierwsze: we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego, w skrócie WKKW. Są to trzydniowe zawody, składające się z próby ujeżdżenia na placu 60 x 100m z demonstrowaniem figur i biegów; próby wytrzymałości w biegach terenowych i konkursu skoków przez przeszkody

w Pucharze Narodów. W tej grupie WKKW mieli startować: rtm. Michał Antoniewicz z koniem Moja Miła, ppłk Karol Rómmel z Donneuse i rtm. Józef Trenkwald z Lwim Pazurem, a w rezerwie pozostawał mjr Henryk Dobrzański (późniejszy



**Rtm./mjr Henryk Dobrzański (1897-1940),
2 puł, późniejszy „Hubal”. MK Color.**



**Rtm. Michał Antoniewicz (1887-1989), 2 puł, zdobywca
dwóch medali srebrnego i brązowego na IX Olimpiadzie.**

Hubal) z koniem Tucase. Po drugie: w konkursie skoków przez przeszkody w tzw. Pucharze Narodów mieli walczyć: M. Antoniewicz na innym koniu Readgledt, por. Narodów mieli walczyć: M. Antoniewicz na innym koniu Readgledt, por. Kazimierz Gzowski z Mylordem, por. Kazimierz Szosland z Allim. Rezerwowym zawodnikiem był rtm. Zdzisław Dziadulski z koniem The Land. Oni to wyjechali do Amsterdamu. Konkurs WKKW odbył się 8., 10. i 11. VIII. Startowało w nim też 16 innych ekip zagranicznych. Polacy zdobyli 5067, 92 punktów, co dało im brązowy medal olimpijski, drugi dla polskiej kawalerii w dziejach olimpiad. Do konkurencji skoków przez przeszkody sztuczne stanęło nazajutrz, w dniu 12 VIII, też 16 drużyn. Polacy, tylko z 8 punktami karnymi, zdobyli zespołowo srebrny medal olimpijski (trzeci !!!), a por. K. Gzowski uplasował się na czwartym miejscu indywidualnym w całych zawodach. Zauważyć trzeba, że rtm. Michał Antoniewicz zdobył dwa zespołowe medale olimpijskie w ciągu dwóch kolejnych dni jednej olimpiady, choć różnej barwy. Był to rekord przez wiele lat niepokonany.

Powszechnie uznawano, że występ polskiej reprezentacji w Amsterdamie był nadzwyczaj udany. Po powrocie do kraju, cała ta Grupa Przygotowawcza została znowu wkrótce rozwiązana. Oficerowie wrócili do swoich funkcji w macierzystych pułkach. Startowali oni też potem indywidualnie przez wiele lat w różnych mniejszych krajowych i zagranicznych zawodach hippicznych, jak uprzednio..

4/ Przygotowania do X Olimpiady w Los Angeles (odbytej 28 VII-12 VIII 1932 roku).

Na tę X Olimpiadę w USA nie wysłano wcale licznej reprezentacji wojskowej ze względu na koszty transportu koni przez ocean i pobytu w mieście Los Angeles nad Oceanem Spokojnym w Kalifornii, co znacznie obciążyłyby budżet departamentu kawalerii w ostrym kryzysie. Ale cywilna ekipa lekkoatletów z Januszem Kusińskim na czele (29 osób) była na tych igrzyskach w Ameryce Północnej. W Polsce odbyło się w tym czasie kilka imprez hippicznych „zastępczych” z udziałem zawiedzionych przodujących jeźdźców wojskowych.

5/ Przygotowania do XI Olimpiady w Berlinie (odbytej w czasie 1-16 VIII 1936 roku).



Płk Tadeusz Komorowski (1895-1960), 9 puł, jeździec, trener, organizator, komendant CWK, późniejszy "Bór". Domena publiczna.

Polskie władze wojskowe zdecydowały zawczasu, że ekipa polska będzie jak zawsze uczestniczyć w tych igrzyskach. Ale ponieważ nie było stałej reprezentacji, trzeba było montować znowu ekipę od początku. Szczęście, że w pułkach kawalerii było dużo wypróbowanych jeźdźców sportowych i że przygotowania zaczęto już na początku grudnia 1935 roku. Bazą i tym razem były grudziądzkie koszary Szkoły Jazdy Konnej w CWK. Przeniesiono tutaj z Trembowli, na czas od 5 XII 1935 – 10 VIII, 1936 dowódcę 9 puł płka Tadeusza Komorowskiego (późniejszego „Bora”), by przewodniczył ekipie skierowano potencjalnych zawodników. I teraz Grupa Przygotowawcza miała dwa zastępy:

1) Pierwsza do WKKW, a w niej miała rtm. Zdzisława Kaweckiego 10 psk, rtm. Seweryna Kuleszę 10 psk, por. Jana Mickunasa z CWArt, rtm. Henryka Roycewicza 25 puł i rtm. Władysława Zgorzelskiego z 6 psk. Miał ich trenować, jak uprzednio rtm., ale już w stanie spoczynku Leon Kon, ale od 3 I 1936 pracownik kontraktowy CWK.

2) Druga do skoków przez przeszkody na czele z trenerem majorem Adamem Królikiewiczem (komendantem Szkoły Jazdy i szefem ekwitacji CWK). Byli w niej: por. Stanisław Czarniawski 17 puł, mjr Zdzisław Dziadulski 1 pszw, por. Michał Gutowski 17 puł, por. Stanisław Siedlecki 8psk i rtm. Tadeusz Sokołowski 1 pszw. W ramach niemieckich przygotowań do zawodów olimpijskich, ich organizatorzy urządzili w lutym 1936 roku wielkie zawody przedolimpijskie w Berlinie. Depar-

tament Kawalerii MSW postanowił wysłać tam małą ekipę czteroosobową, w skła

SZKIC NR 1

RAZEM KONI
W GSK

70
3

SCHEMAT ORGANIZACYJNY GRUPY SPORTU KONNEGO PRZY C W K



Instrukcja MSWojk., Dep. Kaw., L. dz. 200/t, nr 00952, Schemat Organizacyjny GSK przy CWK.

Wg Przeglądu Kawalerii i Broni Pancernej, Tom XXVI, nr 160, styczeń – czerwiec 2000, ISSN 1362-0282, s. 215.

dzie: płk T. Komorowski, mjr A. Królikiewicz, por. S. Czarniawski i mjr. L. Lewicki. Prywatnie pojechał do Berlina płk K. Rómmel z trzema końmi. Zawody trwały od 24 I do 2 II 1936 r.. Polscy oficerowie spisali świetnie, zdobyli razem 20 nagród, co spowodowało szereg pochwał prasy. W toku dalszego szkolenia, starym zwyczajem, wysłano jeszcze, w kwietniu 1936 r. drugą grupę przyszłych zawodników

olimpijskich do Nicei pod kierownictwem też płka Tadeusza Komorowskiego. Po tygodniowych rozgrywkach, Polacy dobyli 8 nagród i 12 wstęg.

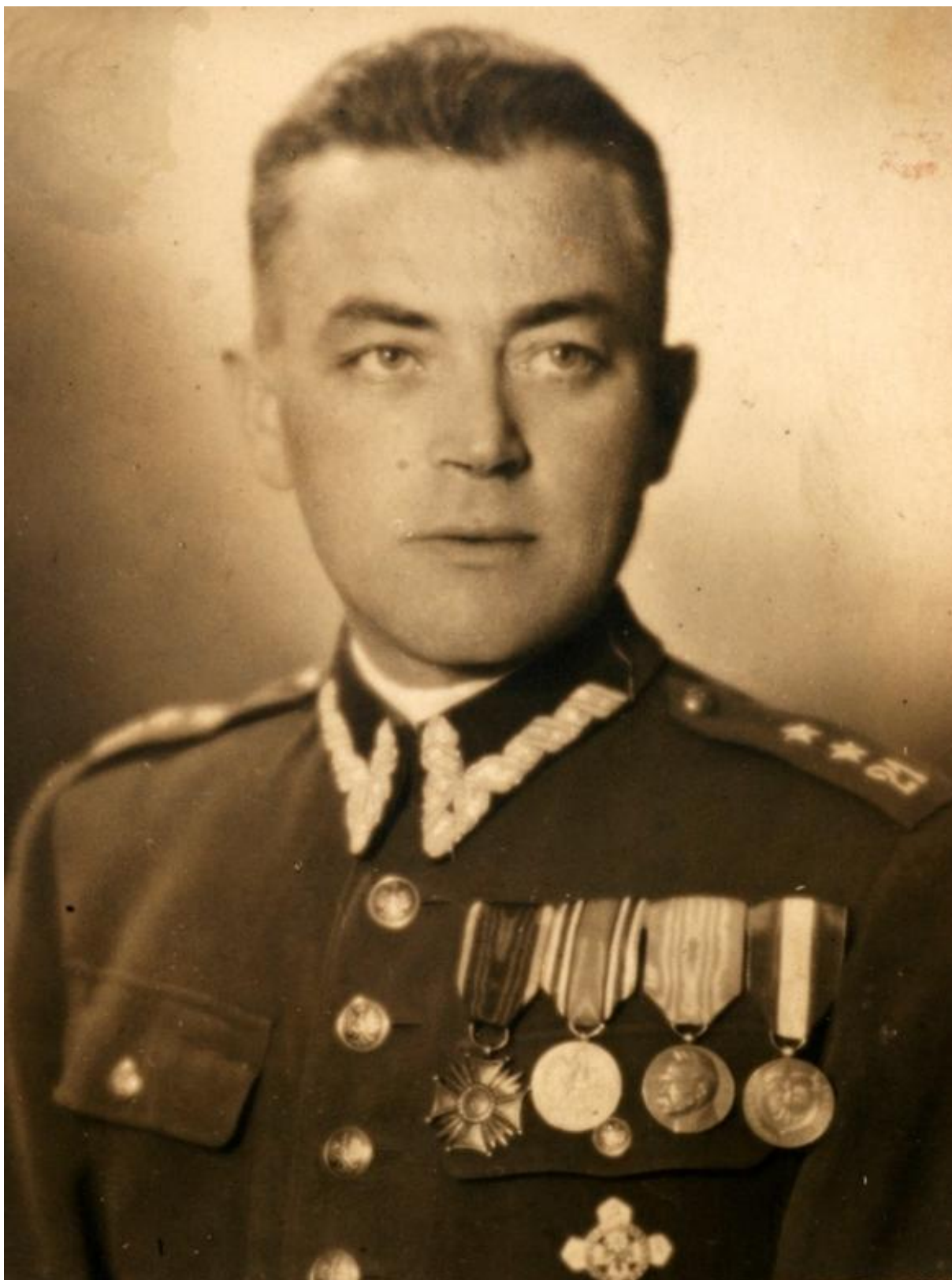
W połowie lipca ustalono ostateczny skład olimpijczyków, a to: do drużyny skoków weszli: por. Michał Gutowski z końmi Dionem i Warszawianką, por. Janusz Komorowski z Dunkanem i Zbójem i i rtm. Tadeusz Sokołowski z Zefirem IV i Zbiegiem II. W konkursie WKKW startowali rtm. Zdzisław Kawecki z koniem Bambino, rtm. Seweryn Kulesza z Tością i Ben Hurem oraz rtm. Henryk Roycewicz z koniem Arlekin III. Lekarzem ekipy był por. lek. Józef Mazurek. Po wielodniowych rozgrywkach i obliczeniach jury, ustalono, że polska ekipa WKKW z 991,7 punktami karnymi, zdobyła zbiorowo srebrny medal olimpijski. Był to czwarty medal w hípice dla polskich oficerów! W konkursie o Puchar Narodów nie uzyskano sukcesu. Klacz Warszawianka pod por Michałem Gutowskim zawiodła i jeździec został zdyskwalifikowany, podobnie jak rtm. Tadeusz Sokołowski.

6/ Przygotowania do XII Olimpiady w Helsinkach (planowanej na 1940 rok i odwołanej wskutek wybuchu wojny fińsko-radzieckiej i II-iej światowej).



Rtm./mjr Kazimierz Szosland (1891-1944), 2 puł, kierownik Grupy Jazdy Konnej. Domena publiczna.

By nie organizować dorywczej ekipy na krótko przed każdą olimpiadą, władze wojskowe ustanowiły wreszcie w CWK z dniem 15 IV 1937 roku samodzielną Grupę Sportu Konnego (GSK), której komendantem mianowano mjra Kazimierza Szoslanda z 2 puł. Grupa ta była dużym oddziałem, który zajmował całe koszary króla Przemysła II w kompleksie CWK. Etat przewidywał: kierownika, 2 instruktorów, 12 oficerów kursantów-zawodników na etacie poruczników, ujeżdźaczy, luzaków i personel pomocniczy, razem: 15 oficerów, 19 podoficerów i 38 ułanów służby czynnej do obsługi. W stajniach miało być 73 wierzchowców, a to: 20 koni „championowatych”, 28 koni „skoczków”, 16 koni wyścigowych i 9 koni personelu. Wszystkie etaty były obsadzone, gdyż przygotowywano już młodą



Por. Michał Gutowski (1910-2005), 23 puł, zawodnik, późniejszy dowódca w Dywizji Pancerniej gen. Maczka, generał brygady. Domena publiczna.

kadre do olimpiady w Helsinkach. Ćwiczą na miejscu w Grudziądzu i wyjeżdżano na zawody krajowe (np. do Zakopanego w zimie) i zagraniczne. Jeźdźcy z Grupy Sportu Konnego byli sierpniowa 1939 roku. na zawodach w Berlinie, Ni-

cei, Rzymie i Turynie. Mobilizacja rozproszyła oficerów, a ewakuowane do Garwolina marszem pieszym konie spłonęły po drodze w pożarze stodoły pod Górą Kalwarią, gdzie je tymczasowo zamknięto na postój. Ten groźny pożar spowodowało trafienie bombą podczas niemieckiego nalotu.

W sumie polscy oficerowie-olimpijczycy zdobyli cztery medale, a więc zespołowo dwa srebrne i jeden brązowy oraz jeden medal brązowy indywidualnie. Nie przychodziło to łatwo, wkładano wiele miesięcy trudu na ćwiczenie zawodników i wiele godzin pracy osób w mundurach. pomagających w szkoleniu, a zwłaszcza przy obsłudze koni, nie mówiąc już o kosztach związanych z utrzymaniem ekipy z dorodnymi rumakami. A wszystko po to, aby osiągnąć, jak najlepsze rezultaty na igrzyskach i godnie tam zaprezentować się, albowiem. z czasem przerodziły się one z zawodów sportowych w reklamę swojej państwowości, jak to było w Berlinie. Także polskie władze wojskowe chciały pokazać na arenie międzynarodowej, że Polska odzyskała Niepodległość, że rozwija się i że ma wspaniałą kawalerię. Dlatego względnie mało patrzono na wydatki, ale też nimi nie szafowano, np. nie wysyłając reprezentacji do Kalifornii w 1932 roku.

Dzisiaj z sentymentem wspominamy barwnych ulanów i skoczne konie, gdyż te czasy już nigdy nie wrócą.

Notatki

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.